

Ajczyzna

Wśród pól i lasów na kresach wschodu
gdzie dzwony cerkwi, krzyże kościoła
o swą historię zacnego narodu
miasto Michałowo do Ciebie woła.
Chce opowiedzieć gdzie fabryk dymy
przed wojną ludziom byt zapewniały
gdzie panny chłopców przyjmowały w „prymy”
a w zbożu chabry i maki zakwitwały.
Tam w zgodzie żyli Żyd i katolik
i prawosławny z protestantem
i świętowali wspólnie do walki
aż się ugięli pod okupantem.
Znikły fabryki, młyny i szczęście
pył się unosił od butów wroga
panny nie śmiały się już zamęściami
bo do wolności zła była droga.
Lecz powrócili chłopcy z wojenki
i znów zaśmiało się Michałowo
Kiedy zakwitły bielą wisienki
szczęście zakwitło tutaj od nowa.
Wyrosły domy, szkoła, strzelnica
młyn, sklep, fabryka i ludzie
biało – czerwona stanęła granica
zakwitło życie, choć w znoju, trudzie.
Kwitnie do dzisiaj na chwałę bożą
jest ratusz, szkoły, dzieci i życie
i choć groby na cmentarzach historią się mnożą
lud pielęgnuje je należycie.
Bajka nie skończy się gdy ja piszę
przyjeźdź gdzie pomnik z orłem i krzyżem
gdzie można spotkać Michała i Miszę
miasto rozrasta się dalej i wyżej.
Choć modne sklepy, baseny i światła
mieszają się z polną mogiłą
bajka o ludziach, co je stworzyli
jest opowieść Michałowa siłę.